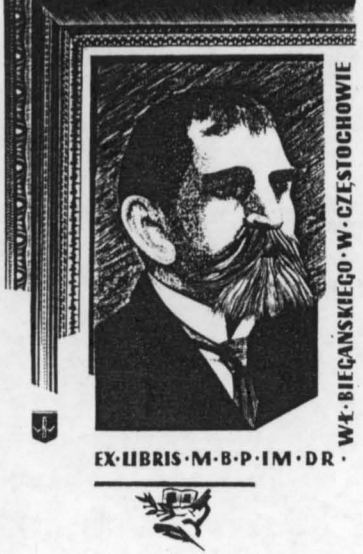

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 208. Niedziela dnia 12 Września 1920 roku. Cena 2 mk. Rok XV.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ś. P.

Feliks Koblerzycki

właściciel majątku Turkowice powiatu Hrubieszowskiego, współwłaściciel fabryki skór w Częstochowie.

Opatrzony św. Sakramentami, po uciążliwej ewakuacji, zmarł dnia 10 Września 1920 roku w Cielętnikach, przeżywszy 46 lat.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Cielętnikach odbędzie się w niedzielę dn. 12 Września o godz. 5 po poł. Następnego dnia po żałobnem nabożeństwie nastąpi przewiezienie zwłok do Burzenina pow. Sieradzkiego gdzie dnia 15 września po żałobnem nabożeństwie o godz. 11 rano odbędzie się pogrzeb do grobu rodzinnego. O czem zawiadamia

RODZINA.

Ultimatum Sprzymierzeńców do Litwy.

Londyn, Radjo. „Daily Telegraph" donosi, że konflikt polsko-litewski może być załatwiony w ciągu tygodnia. Według doniesień warszawskich, rząd polski wystosował do rządu kowieńskiego ultimatum, w którem żąda opróżnienia Suwałk z wojsk litewskich w ciągu dni dziesięciu.

Paryż. „Matni" donosi z Londynu, że Liga narodów zajmie się sporem polsko litewskim. Sprawa ta jest dość utrudniona, ze względu na to, że Litwa nie jest członkiem Ligi Narodów, również wątpliwe jest, czy bojkot gospodarczy przeciw Litwie mógłby być zastosowany skutecznie.

Londyn. „Daily Chronicle" w artykule wstępnym pisze, że Litwa popełniła fałszywy krok, gwałcąc linję Curzona i zajmując czysto polskie ziemie w okolicach Augustowa i Suwałk. Powoływanie się na prawa historyczne nie stanowi argumentu poważnego.

Litwa etnograficzna jest małym krajem zacofanym, a nacjonaliści litewscy, opierając się na prawach historycznych, roszczą pretensję do rozległych terenów Polski.

Domaganie się litewskie zwrotu Wilna—pisze „Daily Chronicle"—jest w równej mierze uzasadnione, jak np. ewentualne żądanie Anglji, by Francja uwzględniając prawa historyczne, zwróciła jej Gaskonję lub Calais.

Jasna rzecz chyba, iż podobne żądanie nie mogłoby być traktowane poważnie.

Krwawe walki pod Buskiem.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z d. 9 b. m.

Na Suwalszczyźnie oddziały nasze odzyskały z powrotem Krasnopol i Sejny.

Dalej na południe od Brześcia Litewskiego obustronna działalność wywiadowcza i utarczki patroli. Wzdłuż Bugu ożywiona akcja wywiadowcza.

Grupa gen. Bałachowicza w wypadzie na Smolary wzięła 300 jeńców.

Pomiędzy Kamionką Strumiłową a Buskiem nieprzyjaciel zdołał sforsować linję Bugu i zaatakował Busk od zachodu, nacierając jednocześnie na przyczółek, ze strony wschodniej.

Dzięki bohaterskiej obronie oddziałów 19 pp. obsadzających Busk, które dotrwały aż do nadejścia posiłków, nieprzyjaciel został zmuszony do pospiesznego odwrotu.

Na wschod od Knichina **oddziały nasze po zaciętych walkach opanowały Rohatyn, osiągając w ten sposób, opuszczoną przed paroma dniami linję Gniłej Lipy.**

Wzdłuż Dniestru spokój.

Naczelne dowództwo wojsk polskich sztabu generalnego.

Krętactwa sowietów.

Londyn. Odpowiadając na notę Balfour'a z dnia 1 wrześnie, Cziczerin oświadcza, iż rząd angielski był poinformowany, gdyż w sytuacji wojennej nie zaszły żadne radykalne zmiany (?). Klęska, jak twierdzi Cziczerin, dotyczy tylko poszczególnych oddziałów wojska sowieckiego i ich działań, co opóźni tylko ostateczny sukces kampanji bolszewickiej.

Nota stwierdza, że stosunek sił zbrojnych bolszewickich i polskich przemawia na korzyść bolszewików, wobec czego stanowisko rządu angielskiego nie powinno było uledz zmianie. Nota z arogancją zaznacza, że zarzuty rządu angielskiego co do utworzenia straży cywilnej w Polsce, są mimo zapewnień Balfour'a nieszczere i kończy się skargami na stronniczość rządu angielskiego.

Przygotowanie przewrotu w Czechach

Cieszyn. „Narodni Demokratie" przynosi sensacyjne szczegóły ze zjazdu lewicy czeskiej socjalno - demokratycznej partji w Karlinie.

Ciekawe są uchwały, jakie zapadły co do taktyki stronnictwa. Uchwalono, że obecnie myśleć nawet nie można o rozbiciu partji, w takim razie bowiem lewica straciłaby drukarnię, organizację, fundusze i t. d., na założenie których w danej chwili lewica jest za słaba. Z prawicą trzeba wytrwać jeszcze 3 do 4 miesięcy, t. z. do końca roku. Wtedy stanie się widocznie, czy można się oprzeć o światową rewolucję, wypływającą z Rosji. Do tego czasu wzmocnią się wpływy komunistów w Niemczech i przygotuje się przewrót w Polsce (!). Na tę chwilę lewica musi się doskonale przygotować.

W sprawach wojskowych szeroko przemawiał pułkownik Micoch. Na jego wniosek zjazd uchwalił zakładanie rad żołnierskich. Wojsko musi być zdemoralizowane, oddziały pod wpływem agitacji partji muszą być rozłożone do tego stopnia, aby w danej chwili armja okazała się bezsilną. Po przewrocie stworzy się silną czerwoną armję.

Nie ociągajmy się!

Gdy w ciągu kilku lat krew naszą kroplą po kropli wypijali okupanci niemieccy i austrjaccy, musieliśmy to znieść cierpliwie. Kosztem naszym żołnierz niemiecki zaopatrzony był we wszystko doskonale. Odżywiał się mięsem wtedy, gdy my żyliśmy chlebem kartkowym i wodą.

Kiedy szarańcza bolszewicka zniszczyła w sposób straszliwy znaczną część Polski—patrzymy na to ze zgrozą, cieszymy się, że nas nie dosięgło to nieszczęście, ale nie spotęgowaliśmy wspólnym wysiłkiem tej akcji, która ma na przyszłość najazdy obce uniemożliwić.

Pocieszając się myślą, że najazd odparty poza granice, wracamy do wygodnej drzemki; troskę o byt państwa pozostawiamy rządowi. To najwygodniej, tymbardziej, że rząd można pogłaskać w chwilach powodzenia i zbeształ w razie klęski, a on... na to pozwala.

—

Jedno z dwojga. Nie uznajemy państwowości polskiej, albo ją uznajemy. Jeżeli nie—to nie mamy praw do tytułu obywatela polskiego. W takim razie rząd winien zachować się wobec nas, jak wobec ludzi wrogich państwu, uprawiających sabotaż, a nawet zdradę. Jeżeli zaś uważamy się za obywateli państwa, jeżeli pragniemy szczerze zabezpieczenia jego bytu i mocy—wtedy niema takiej ofiary i takiego trudu, któregobyśmy na ołtarzu dobra publicznego nie złożyli.

Na tym punkcie widzenia trzeba stanąć, gdy się rozważa zarządzoną przez R. O. P. daninę w naturze na rzecz armji polskiej. Ileż to razy oburzaliśmy się na widok bosego żołnierza lub niewygód w koszarach, w szpitalach itp. Sami nawoływaliśmy, aby rząd, jeżeli skarb państwa pusty, obciążył związki komunalne obowiązkiem zaopatrzenia żołnierza w odzież bieliznę i obuwie.

Kiedy rząd to uczynił—nie mamy prawa sarkać. Tymbardziej nie mamy prawa, że skarb z naszej winy w dalszym ciągu pusty! Rząd uciekł się do pożyczek wewnętrznych, a jakiż rezultat? Czyż trzeba się nad tym rozwodzić!

Jakże wobec tego można liczyć na inne źródło dochodu — pożyczki zewnętrzne i ich powodzenie. Kto zechce nas z błota niemocy wyciągać, skoro sami nic nie czynimy, aby się z niego wydobyć?

Obywatele, dość sarkań i dzikich pretensji! Chcecie ratować Ojczyznę, niepodległość, porządek, ład, normalny rozwój państwa, narodu! — podporządkujcie się bez wahania i bez akademickiej, często nieuzasadnionej krytyki zarządzeń naczelnych władz państwowych.

Pragnęlibyście, wy—z lewa, czy z prawa — innych, sympatyczniejszych dla was rządów? Bardzo pięknie. Możcie do tego prawo.

Ale nie zapominajcie, że posiadamy rząd, złożony z ludzi miłujących Ojczyznę nie mniej, niż wy ją miłujecie.

Wiedząc, że upadek państwa polskiego stałby się ostateczną ruiną wszelkiego ładu i krzyżykiem nad marzeniami o przyszłym dobrobycie—podporządkujmy się karnie wymaganiom chwili. I nie tylko podporządkujmy się, ale wszędzie i zawsze dążmy na ich spotkanie.

Ociągając się z tych, czy innych względów—odraczamy w nieskończoność moment powrotu normalnych stosunków pokojowych, pogrążamy państwo, a wraz z nim i siebie samych w odmęty najczarniejszej niedoli

Komu nie przemawia do rozumu miłość Ojczyzny, niech pamięta, że Polska wolna i prawcrządna daje mu największe gwarancje zwrotu wszelkich pożyczek i ofiar, złożonych dzisiaj na jej ołtarzu. Ani pokonane, zrujnowane, do ostatecznych granic zadłużone Niemcy, ani tymbardziej tarzające się w konwulsjach bolszewizmu, zniszczona doszczętnie Rosja tych gwarancji swym obywatelom dać nie może.

Czas, abyśmy to wreszcie zrozumieli. Bo przebudzenie spóźnione może być ze wszech miar przykre.

Telegramy.

Minister Grabski we Francji.

Paryż. „Poślednija Nowosti" podają wiadomość, iż minister Grabski odwiedził francuskiego i premjera Millerandа. Jednocześnie dziennik ten podaje, iż przedstawiciele francuskiego świata dyplomatycznego w rozmowach z dyplomatami polskimi nalegają na konieczność zawarcia przymierza między Polską a

Rosją przeciwbolszewicką, co leży w interesie obydwu państw.

Obawy gdańszczan.

Gdańsk. „Danziger Neuste Nachrichten" podnoszą alarm, twierdząc, że na półwyspie Helu tysiąc robotników jest zajętych około przerabiania dotychczasowej wązkotorowej kolejki na dużą normalnotorową kolej i około przekształcenia przystani rybackiej na większy port. Dziennik ten podnosi, że te polskie plany mają niewątpliwie swoje źródło w trudnościach, jakie w ostatnich czasach Gdańsk stawiał Polsce w sprawie amunicji. Polska więc chce stworzyć sobie urządzenia, któreby jej umożliwiły przyjmowanie bez przeszkód morskich transportów materjału wojennego i wysyłania go przez Hel i Puck do Polski, z pominięciem Gdańska. Gdańszczanie obawiają się, że z powstaniem takich urządzeń Polska mogłaby się także i w zwykłych sprawach handlowych wyzwolić w znacznej części od Gdańska, ku jego szkodzie.

Rozkaz z Moskwy do Wiednia.

Wiedeń. Do tutejszej partji komunistycznej nadszedł z Moskwy rozkaz, aby brali udział w wyborach do parlamentu, chociaż zarząd partyjny uchwalił wstrzymać się od głosowania. Sowiety żądają, aby komuniści austrjaccy poddali się nakazowi z Moskwy.

Lotna armja Machny.

Warszawa. „Swoboda" podaje charakterystykę sławnego bat'ki Machny, jako świetnego organizatora letnej armji włościańskiej. Każda wieś, zaścianek, ferma ma własnego emisarjusza wojskowego, który na rozkaz bat'ki z błyskawiczną szybkością mobilizuje chłopów. Włościanie chętnie podporządkowywują się rozporządzeniom emisarjuszów, gdyż w osobie Machny widzą swego opiekuna. W ten sposób Machno może mieć zawsze potrzebną ilość uzbrojonego chłopa. Z chwilą wypełnienia planu akcji machnowieckiego sztabu, oddziały partyzanckie ulatniają się do domu, czujne na nowe zawołanie. Nad tą oryginalną armją czuwa sztab Machny w Hulajpolu.

Neutralność Niemiec!

Warszawa. „Gazeta Warszawska" cytuje **doniesienie berlińskiej „Freiheit"** z nad granicy wschodniopruskiej, że liczba Niemców przechodzących przez granicę do armji bolszewickiej wzrasta z każdym dniem. Wynosi ona już teraz trzy tysiące. Ogółem jest w armji bolszewickiej przeszło 150 tys. Niemców. (Tak wygląda neutralność Niemiec. — Przyp. Red.)

Wyborcy odbierają mandat p. Dąbalowi.

Na zebraniu wójtów i delegatów wszystkich gmin powiatu tarnobrzeskiego dn. 1 bm. odbytem w Tarnobrzegu w sali „Sokoła", uchwalono następującą rezolucję:

Ponieważ Tomasz Dąbal, poseł na Sejm, w piśmie swojem „Jedność Chłopska" nawołuje wyraźnie do bolszewizmu i do obalenia obecnego rządu, przeto zebrani dziś na wiecu naczelnicy (wójci) i delegaci gmin całego pow. tarnobrzeskiego jednogłośnie uchwalają:

I. Wyrażają wotum nieufności posłowi Tomaszowi Dąbalowi, z tem, że od dnia dzisiejszego więcej go za swego posła nie uważają.

II. Wzywają Sejm, ażeby natychmiast usunął posła Tomasza Dąbala z Sejmu i oddał go w ręce Sądu doraźnego.

III. Zwracają się do władz wojskowych ażeby te natychmiast odebrały posłowi Tomaszowi Dąbalowi rangę oficerską, której jako zdrajca Ojczyzny nosić nie powinien.

IV. Zwracają się do Prokuratorji Państwa, ażeby ta pociągnęła Tomasza Dąbala do odpowiedzialności za zdradę stanu.

Zaznaczyć należy, że Dąbal wybrany został posłem z okręgu tarnobrzeskiego.

Rząd Wrangla a Polska

Warszawa. „Warszawskoje Słowo" donosi, że na Krymie odbyła się wielka narada w sprawie Polski, na której między innemi uchwalono: Polityka Piłsudskiego w sprawie rosyjskiej inspirowana była przez księża klerykalne(?!) Stanowisko to było dla Rosji wrogie, gdyż przez popieranie Petlury, Polska dążyła do rozbicia Rosji. Ostatnie wypadki wojenne zmuszają Polskę do bardziej czynnego zajęcia się sprawą rosyjską. Polska powinna zawrzeć sojusz z Rosją antybolszewicką, celem walki z czerwonem niebezpieczeństwem.

Wyjazd delegacji polskiej do Rygi.

Warszawa. „Kurjer Warszawski" podaje: Delegacja pokojowa uda się do Rygi w poniedziałek lub wtorek.

Skład członków delegacji—jak podaje wzmieniony dziennik — pozostaje dotychczasowy.

Liga Narodów a spór polsko-litewski.

Paryż. Związek Ligi Narodów ogłasza deklarację, **w której oświadcza, że obecne naprężenie między Polską a Litwą dostarcza szeregu spraw, które wymagają interwencji Ligi Narodów.**

Kongres angielskich związków zawodowych.

Lwów. W Portsmuth rozpoczął się 7 września kongres związków zawodowych, z udziałem 950 delegatów, reprezentujących 6 i pół miljona członków.

Członek Izby niższej Thomas wygłosił jako prezydent kongresu przemowę w której oświadczył, że najbliższym celem robotników angielskich, przez kongres reprezentowanych, jest przeszkodzić wojnie z Rosją.

Dotychczas—mówił Thomas—nam się to udało, niebezpieczeństwo jednak jeszcze nie minęło i nie minie, dopóki nie będzie zawarty z rządem rosyjskim zupełny pokój.

Następnie Thomas podniósł, że to stawanie w obronie Rosji nie oznacza bynajmniej zgody na system rad sowieckich. Dalej zaś mówca postawił żądanie, domagające się bezwarunkowego zabezpieczenia niepodległości Polski.

Wogóle wystąpienie p. Thomasa było bardzo znamienne. Wzywał on robotników, ażeby nie prowokowali konfliktów z kapitałem, gdyż pokój w przemyśle jest równie konieczny, jak pokój między narodami.

Prasa angielska z zadowoleniem wspomino o mowie wstępnej p. Thomasa, oświadczając, że stanowiła ona rozczarowanie dla gorących zwolenników walki klasowej.

Finlandczycy przeciw bolszewikom finlandzkim.

Helsingfors. Na organizację bolszewików finlandzkich w Petersburgu, skąd prowadzi się agitację bolszewicką w Finlandji grupa młodzieży finlandzkiej, przy byłej umyślnie do Petersburga i dokonała zbrojnej wyprawy. W lokalu „Komitetu partji aktywnych robotników"—tak nazywa się organizacja bolszewicka finlandzka w Petersburgu — odbywało się w nocy na 1 września zebranie spiskowców.

Młodzież finlandzka wtargnęła z bronią w ręku do sali, przy wejściu zastrzeliła broniących wejścia 2 bolszewików i weszła do sali, gdzie zgromadzili się konspiratorzy bolszewiccy Tu zaczęła się walka. Od strzałów młodzieży finlandzkiej padło 7 najniebezpieczniejszych podżegaczy, 9 zostało zranionych. Na odgłos walki przybiegła milicja bolszewicka i zaczęła strzelać do młodych bohaterów. Kilku schwytanych żywcem poddano natychmiast torturom, ażeby wychwytać całą organizację. Czerezwyczajka prowadzi śledztwo najokrutniejszymi środkami.

Oskarżenia sowieckie.

Berlin. Poseł rosyjski na Litwie Axetrod w wynurzeniach swych powiedział że rząd litewski oskarża misję wojskową francuską o werbunek ochotników do armji Wrangla z terenów litewskich. Rząd litewski zarządza wstrzymania tego werbunku.

Zwalczanie tyfusu w Polsce.

Wiedeń. Biuro Kor. donosi z Londynu: Liga Narodów oddała do dyspozycji celem zwalczania epidemji tyfusu w Polsce nie 10 miljonów funtów, lecz 2 miljony funtów.

Stosunki zdrowotne w Polsce są bardzo niepokojące. Wedle statystyki Ligi Narodów było w Polsce w roku 1917—44,000 wypadków tyfusu, w roku 1919—251,000, a na rok 1920 liczy się na ogół z 360,000 wypadków tyfusu. Stosunki są w dalszym ciągu smutne. Podczas wojny zniszczono w Polsce Kongresowej 25,000 domów, w Galicji 438,000.

Brak czystości, brak mieszkań i fakt, że uchodźcy nadchodzący z Rosji są przeważnie zakażeni, utrudniają zwalczanie tyfusu i chorób zakaźnych. Dwa miljony funtów ofiarowane przez Ligę Narodów, przeznaczone są na odzież, żywność, urządzenie kąpieli, środki lecznicze i na opłaty lekarzy.

Bezwyznaniowcy czescy.

Praga. Kongres wolnomyślnych uchwalił domagać się zniesienia poselstwa czeskiego przy Watykanie i nuncjatury papieskiej w Pradze, jako instytucji, niezgodnej z zapatrywaniami bezwyznaniowców czeskich.

Kompromitujące listy komunistyczne w Budapeszcie.

Budapeszt. Policja budapeszteńska zaaresztowała niejakiego Natoncka w chwili, kiedy ten ostatni usiłował przesłać do Wiednia listy, adresowane do byłych komisarzy bolszewickich Kunfi'ego i Boehma. Śledztwo wykazało, że listy pochodzą od r. Michała Nagy'ego. Adwokat b. komisarza, Agoston, powiadomiony o procesie przeciwko Nagy'emu wszedł w ożywioną korespondencę z komisarzami bolszewickimi, którzy się ukrywają w Wiedniu i którzy dostarczają znacznych sum dla obrony bolszewików i obalenia obecnego rządu węgierskiego. Nagy zdołał uciec.

Ostatnie wiadomości.

(Tel. własne „Gońca Częstochow.")

Ataman Iskra.

Warszawa 11 | 9. Przybyły do Warszawy ataman Iskra, przedstawiciel wojsk Bałachowicza, konferować będzie z gen. Machrowym, delegatem rządu Wrangla.

Z Górnego Śląska.

Bytom 11 | 9. Władze koalicyjne zniosły stan oblężenia w m. Katowicach. Ruch kolejowy pomiędzy Katowicami a Sosnowcem przywrócony.

Prace rządu.

Warszawa 11 | 9. „K. War." donosi: Przygotowanie konkretnych propozycji rozejmowych i pokojowych jest obecnie najważniejszą troską rządu.

Prace te znajdują się w stadjum ostatecznych rozważań i zdecydowane zostaną na dzisiejszym posiedzeniu R.O.P. pod przewodnictwem prezesa min. Witosa.

Pozatem uwaga rządu skupiona jest na sporze litewskim i konwencji polsko-gdańskiej. Rząd zdąża do możliwie najszybszego ustalenia stosunków pokojowych z Litwą.

Niemcy o sir Towerze.

Berlin 11 | 9. „Deutsche Allg. Ztg." podaje artykuł pełen uznania dla administracji sir Towera, opuszczającego Gdańsk.

Ludność —pisze wsp. dziennik — ma nadzieję, że sir Tower poinformuje koła miarodajne o specjalnym charakterze Gdańska, który—zdaniem „D. A. Ztg" — pod żadnym warunkiem nie może stać się prowincją polską.

PRZEZ ZAKOPCONE

: : SZKIEŁKA. : :

Pewnego dżdżystego wieczora, gdy słońce już dawno zaszło, a latarń elektrycznych jeszcze nie zapalono, w poszukiwaniu tajemniczych składów paskarskich, celem zaopatrzenia się w ćwierć funta brunatnego cukru i funt podobnego koloru chleba, wiedziony instynktem człowieka, któremu śmierć głodowa zajrzała prosto w oczy, zawędrowałem w okolicę Starego Rynku. Gdy zamierzałem wejść do pewnego przybytku, na szyldzie którego ujrzałem wielką czerwoną apetyczną szynkę namalowaną tak po mistrzowsku, że zdawało się wprost, że z owego szyldu tłuszcz spływa kroplami a nie woda deszczowa, najniespodziewaniej zostałem potrącony tak gwałtownie, że omal głową nie wybiłem szyby wystawowej. W tymże momencie posłyszałem gwizdek policyjny, okrzyki „aj-waj!", a opodal ujrzałem uciekającego w jelenich susach młodego żyda, za którym pędził z rozmachem ciężarowego samochodu starszy wiekiem policjant.

Na Rynku zrobił się naraz straszny popłoch: zaczęto zamykać nieliczne otwarte jeszcze sklepy, kryć się po bramach, tu i ówdzie rozległo się bolesne „ajwaj!", któremu towarzyszył ożywiony szwargot.

— Co się stało? — zapytuję młodego żydka, stojącego spokojnie na chodniku.

— Ny, to jest tylko taki mały szpas! Ten policjant chciał, coby mu pokazać legitymacje, że jestem wolny od wojska. To ja mu pokazałem, a mój znajomy nie miał przy sobie takiego papieru, to un sobie odszedł, a policjant zaczął go gonić.

Zrozumiałem o co rzecz idzie i podążyłem pośpiesznie za policjantem, aby się dowiedzieć, jak się ten pościg zakończy.

U zbiegu ul. Krakowskiej i Nowego Rynku ujrzałem wielkie zbiegowisko, domyśliłem się więc, że tam właśnie rozgrywa się epilog pościgu.

Gdy zbliżyłem się do tłumu, byłem świadkiem następującej sceny:

Policjant z miną zadzierzystą ujął uciekiniera za kołnierz i potrząsając wątłą postacią schwytanego, cedził przez zęby:

— Ty parchu! będziesz uciekał, jak cię władza goni. Już ja ci wyrobię legitymację.

— Panie komisarz, niech pan mi tak nie wytrząsa, bo ja nie jestem dezerter.

— A gdzie masz kartę od poboru?

— Kartę to ja zostawiłem w domu.

— A dlaczegoś uciekał?

— Ny, ja wcale nie uciekał, ja tylko tak prędko leciałem do domu, żeby przynieść legitymację.

Nie wiem, jaki obrót wzięła ta sprawa, gdyż policjant zaprowadził uciekiniera do komisarjatu, a ja udałem się na dalsze poszukiwania cukru i chleba.

Tego rodzaju pościgi za poborowymi są stale na porządku dziennym. Jeden z funkcjonarjuszów policji opowiadał mi podobną historję, która jednak miała nieco odmienne zakończenie.

Będąc w pewnym sklepie przy ul. Warszawskiej policjant ów zauważył, że jakiś młody żyd zajrzał do sklepu, lecz na widok policyjnego munduru, wybiegł co żywo ze sklepu. Ponieważ ten manewr wydał się funkcjonarjuszowi policji podejrzanym, wyszedł natychmiast ze sklepu i podążył za oglądającym się co chwila żydkiem. Im więcej policjant przyspieszał kroku, tem pospieszniej oddalał się prześladowany osobnik. Jakież było zdumienie policjanta, gdy ścigany żydek przebiegł w ten sposób pierwszą i drugą Aleję, skręcając w ul. Kilińskiego. Gdy policjant ukazał się na rogu Kilińskiego, ścigany intruz skręcał już do... Powiatowej Komendy Uzupełnień.

Zanim policjant doszedł do biura P. K. U., z bramy już wyszedł z pewną miną przyszły wojak, niosąc odpowiednie zaświadczenie.

— Pan miślał, co ja jestem dezerter? — zwrócił się do policjanta: — proszę obejrzeć moją legitymację!...

...Ale wracając do rozpoczętego na wstępie tematu, muszę zaznaczyć, że obszedłem cały Nowy i Stary Rynek z przyległościami i nigdzie nie mogłem dostać ani łuta cukru i ani kawałka chleba po 7 mk. za funt. Horoskopy aprowizacyjne na przyszłość przedstawiają mi się w niezbyt ponętnych barwach. Pragnąc dziś egzystować, trzeba wydawać kilkanaście tysięcy miesięcznie. A skąd tu brać nato?

Niektórzy działacze filantropijni za małą przysługę lub napisanie listu polecającego otrzymują po 10 worków ryżu w prezencie. A dziennikarz nie dośpi, nie doje — w dzień i w nocy na kolanie czy na mankiecie pisze, aż mu ręka truchleje, sążniste apele do ministrów i naczelników, wzruszające odezwy do sumień piekarzy i rzeźników — a jakież za to otrzymuje prezenty? Ot, jakaś kobieta z Zawodzia przyniesie mu kawałek czerstwego chleba z karaluchem lub szkłem, albo jaki obywatel z Częstochówki ofiaruje mu wspaniałomyślnie torebkę zbrylonej mąki z robakami (niby na pokaz). Bądź tu zadowolony człecze z takich prezentów!

To też w ostatnich dniach, kiedy dowiedziałem się o tem, jak to w dobie powszechnej nędzy niektórzy działacze potrafią pracować z pożytkiem dla ogółu i własnych rodzin, zniechęciłem się do swego mizernego zawodu i postanowiłem w najbliższej przyszłości rozpocząć na wielką skalę handel samochodami. Ponieważ taki proceder można uprawiać z amatorstwa, bez żadnych patentów przemysłowych, przeto pozostaje mi jedyny szkopuł do przezwyciężenia: postarać się o kilkanaście tysięcy kapitału na kupno pierwszego samochodu. Ale sądzę, że przy usilnych staraniach znajdę jakiego solidnego wspólnika z gotówką. Jutro właśnie zamierzam wyjechać w tej sprawie do Poznania.

Gdy sprawę załatwię pomyślnie, wrażenia z podróży opiszę w feljetonie p. t. „Przez szybkę samochodową". Acer.

W obronie Naczelnika Państwa.

Warszawa, 11 | 9. „Naród" donosi: Rada ministrów opracowała nowelę w sprawie obrony osoby Naczelnika Państwa przed zniewagami i napaścią. Prokuratura w tych wypadkach będzie ścigać winnych.

Krzyżackie pokusy

Nauen 11 | 9. B. W. podaje oświadczenie urzędowe niemieckie w sprawie autonomji dla Górnego Śląska. W oświadczeniu powiedziano, że kompetentne sfery w Rzeszy i Prusach zgadzają się, iż Górny Śląsk według nowej konstytucji Rzeszy ma prawo wypowiedzieć się co do swej przyszłości. „Taeglische Rund.", zwraca uwagę, że ludność Śląska ma prawo większością trzech piątych głosów do zmiany ustroju w ramach Rzeszy, lecz dopiero w 1921 r.

Rewolucja we Włoszech.

Wiedeń, 11 | 9. Według doniesienia „Secolo", w rozmaitych częściach Włoch wybuchła rewolucja. Radykalni robotnicy połączyli się z chłopami. Powstańcy uzbroili się i zamierzają przeprowadzić podział gruntów. Rząd wysłał do Palermo wojsko.

Wiedeń, 11 | 9. „Neue Fr. Presse" donosi z Tryjestu, pod datą 10 b. m. Ostatnio wybuchłe tumulty przybrały większe rozmiary. Robotnicy stacji Giacomo zbudowali barykady. Podczas wczorajszych zaburzeń raniono wiele osób.

Rosyjska delegacja pokojowa wyjechała.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi z Moskwy: Rosyjska delegacja pokojowa odjechała dzisiaj z Moskwy do Rygi.

Zaburzenia w Trzyńcu

Cieszyn. Trzyniec był dzisiaj widownią bardzo burzliwych wypadków. Rano aresztowała żandarmerja czeska pewnego robotnika polskiego nazwiskiem Mrózek. Gdy robotnicy dowiedzieli się o tem, o godzinie 10-ej rano stanęły huty. Następnie robotnicy ruszyli ławą ku posterunkowi żandarmerji, domagając się energicznie uwolnienia aresztowanego.

Żandarmi czescy w liczbie 60-ciu zamknęli się w budynku i zawezwali telefonicznie pomocy wojskowej. Przyjechały wkrótce większe oddziały wojska, które ustawiły na rogach ulic karabiny maszynowe.

Bandy bolszewickie w Białostockiem.

Białystok. 5 | 9. W rejonie białostockiem kryją się po lasach większe bandy bolszewickie, które nocemi czynią wypady dla zdobycia prowiantów.

Ludność miejscowa organizuje samoobronę. Głód zmusza bandy do wyjścia z kryjówek. Wtenczas bolszewicy podchodzą do naszych pozycji i oddają się do niewoli.

Hej! walczmy bracia do ostatka...

Nie czas na wszystko! Miłość—farsa,
Czas rzucić wzloty po błękicie,
Bo wszak idziemy w służbę Marsa,
Ojczyźnie dając swoje życie.

Pójdziemy wszyscy ceniąc męstwo,
Z hartem na duszy jak ze stali,
I Bóg zgotuje nam zwycięstwo,
Pośród „Sowdepji" wielkiej fali.

A wróg nasz padnie jako kłosy,
Zgięte ku ziemi w zawierusze,
Spełnią się Polski wielkie Losy,
I czynów wstaną wielkie dusze.

Hej, walczmy bracia do ostatka,
Póki nam w piersiach serce bije,
Niechaj ta Polska—nasza Matka,
W nas samych ciągle żyje.

Tadeusz Dołęga.

KRONIKA

— **Dzień znaczka na paralityków.** W dn. 11 i 12 bm. odbędzie się sprzedaż uliczna znaczka na paralityków Schroniska św. Antoniego.

Nie wątpimy, że społeczeństwo przyjdzie z pomocą tej pożytecznej instytucji.

— **Z Koła Polek.** Dnia 13 bm. o godz. 7 wiecz. u p. Mońkowskiej, Jasnogórska 26 odbędzie się zebranie pań dyżurujących na stacji w kantynie „K la Polek".

— **Podziękowanie.** Koło Polek składa serdeczne podziękowanie p. S. Dłuskiemu za ofiarowane 100 mk. na kantynę i za uznanie owocnej pracy.

— **Do członków Straży Obywatelskiej.** Pp. członków S. O. pierwszego Komisarjatu wzywem, aby pilnie i punktualnie uczęszczali na zwykłe ćwiczenia z karabinami na plac przy ulicy Jasnej codziennie o godz. 6 i pół po południu.

Zawiadamiam wszystkich członków S. O., że w niedzielę 12 września r. b. po południu odbędą się manewry poza miastem. Zbiórka o godzinie 1 i pół. Komisarjat pierwszy—na placu ćwiczeń. Komisarjaty drugi i trzeci—na placu u Mottów. Komisarjat IV — na Ostatnim Groszu. Komendant S. O.

Ćwiczenia polowe odbędą się w miejscowości Bór. Po drodze do Straży 1 komisarjatu dołączą się komisarjaty inne.

— **Otwarcie roku szkolnego na kursach handlowych.** W ub. czwartek o godz. 5 ej po południu odbyło się otwarcie roku szkolnego na na kursach handlowych p. Sudolskiego w lokalu szkolnym przy ul. Panny Marji № 60.

Podniosłą przemowę okolicznościową do licznie zgromadzonych słuchaczy, personelu nauczycielskiego i zaproszonych gości wygłosił ks. kan. Ciesielski. Poczem podyktowano plan wykładów.

Na kursach wykładane są przez specjalistów następujące przedmioty: buchalterja i rachunkowość handlowa, nauki społeczne, geografja ekonomiczna, homercja, stenografja i języki nowożytne (francuski i angielski). W roku bieżącym zapisało się na kursy przeszło 40 słuchaczów i słuchaczek.

— **Pochwała dla policji państwowej.** Ministerstwo spr. wewnętrznych komunikuje, że gen. broni Józef Haller, dowódca frontu północnego, zwrócił się do p. ministra spr. wewnętrznych z pismem następującem:

„Czuję się w obowiązku zakomunikować p. ministrowi, że podczas operacji na froncie północnym mogłem skonstatować, że policja państwowa stała na wysokości zadania, czy to współdziałając z wojskiem, czy to wyłapując dezerterów, czy to utrzymując porządek. Poczucie obowiązku wśród funkcjonarjuszów policji państwowej zasługuje na uznanie".

Zaznaczyć należy, że wśród oddziałów policji walczących na froncie znajduje się i grupa funkcjuszów policji m. Częstochowy.

— **„Obywatele państwa polskiego"... w Palestynie.** W Palestynie ogłoszono ogólną mobilizację żydów, która nie przyniosła rezultatów spodziewanych, gdyż wszyscy żydzi zdeklarowali się jako obywatele Państwa Polskiego.

— **Wezwanie do dzierżawców majątkowych państwowych.** Zarząd Główny Związku Ziemian uprasza wszystkich dzierżawców majątków państwowych o natychmiastowe zgłaszanie do referatu Koła dzierżawców (Warszawa, Kopernika 30) dokładnych wykazów strat, poniesionych przy ostatnich działaniach wojennych. Wykazy należy zaświadczać u miejscowych władz administracyjnych.

— **Sprawozdanie.** W niedzielę d. 5 września r. b. odbyła się w sali fabryki „Częstochowianka" zabawa taneczna, połączona z loterją fantową. Całkowity dochód w sumie **mk. 2662 fen. 20 (mk. dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt dwie i fen. dwadzieścia)** wpłacono w d. 9 września r. b. za kwitem nr. 328 do redakcji „Gońca Częstochowskiego" na rzecz rannych żołnierzy miejscowego szpitala garnizonowego W. P.

Sprawozdanie szczegółowe kasy posłano do p. Starosty na pow. Częstochowski.

— **„Precz z mężczyznami!"** W dniu 12 b. m. w lokalu Resursy Rzemieślniczej (Aleja I nr. 9) pod artystycznym kierunkiem p. Piotra Demana grono miłośników sceny i sztuki odegra 3-aktową komedją Engla p. t. „Precz z mężczyznami!"

Czysty zysk z przedstawienia przeznacza się: 40 proc. na Czerwony Krzyż i 60 proc. na zasilenie kasy zapomogowej Polskiego związku pracowników mechaniczno-metalowych w Częstochowie.

— **Przedstawienie w „Legunie".** W nadchodzący poniedziałek, t. j. dn. 13 września b. r. Komp. Kar. Masz. B. Z. 7 pp. urządza przedstawienie amatorskie z którego czysty dochód przeznacza się na szerzenie oświaty wśród żołnierza polskiego.

Na wieczór złożą się trzy jednoaktówki, a mianowicie: „Kościuszko w Petersburgu" — dramat w jednym akcie, „Majster i czeladnik"—komedja w 2 aktach i „Kwiat paproci"—sztuka ludowa w 1 akcie ze śpiewami i tańcami.

Podczas entraktu przygrywać będzie orkiestra 27 p. p. B. Z.

Nie wątpimy, że tak szlachetny cel wzbudzi ogólne zainteresowanie i sądzimy, że sympatyczny teatrzyk żołnierski będzie wypełniony po brzegi.

— **Kto da więcej?** Za zegarek męski, wystawiony w oknie administracji „Gońca Częst.", ofiarowany na rzecz armji ochotniczej, dają **500 mk.**

Za złoty zegarek, ofiarowany na rzecz armji ochotniczej dają **4000** mk. Kto da więcej?

— **„Łakomstwo".** Z dniem dzisiejszym teatr „Paryski" wystawia doskonałą farsę w 6 aktach p.t. „Łakomstwo" z cyklu „7 grzechów głównych". W roli głównej występuje piękna Franciszka Bertini.

— **„Rabbi z Kuen-Fu".** Trzecia serja „Władczyni świata", wystawiona p. t. w „Odeonie" cieszy się niesłabnącym powodzeniem, przyznać trzeba zupełnie zasłużonem.

Program urozmaica barwna kronika światowa.

— **O pomoc dla ubogich staców.** Od p. S. z Lisieńca otrzymaliśmy list, który w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Na Lisieńcu, w czworakach zamieszkuje biedna rodzina Matysiaków. Rodzice starzy oboje i chorzy. Z sześciu synów czterej służą w wojsku, dwaj najstarsi będą niezadługo powołani, jako należący do zarejestrowanych roczników. Wtedy przy staruszkach pozostanie tylko córka.

Ze względu na położenie, już dzisiaj krytyczne dwojga staruszków dobrze byłoby, aby społeczeństwo miejscowe dało im w darze odzież zimową i obuwie, których nie posiadają.

Przytaczając list powyższy, wyrażamy nadzieję, że głos p. S. znajdzie oddźwięk wśród ludności naszego miasta. Rodzice, pozbawieni opieki synów, walczących w szeregach wojsk, biedni i chorzy, mają prawo do opieki ze strony społeczeństwa. Tym łatwiej nam to przyjdzie, że idzie o rzecz drobną: odzież i obuwie dla dwojga osób. Kto z obywateli przyczyni się do tego? Czekamy!

— **Pozdrowienie z frontu.** 6-a „kompanja śmierci" grodzieńskiego p. strzelców, prowadzona przez ppor. Gra-

---

Teodor Szabłowski.

61

„Z kurzem krwi bratniej..."

OPOWIEŚĆ

na tle życia wygnańców polskich w Rosji.

Wszelkie prawa przekładu i przedruku zastrzeżone.

— Jak pan spędził dni rewolucji? — spytał wreszcie Hans, i nie czekając odpowiedzi, począł opisywać zajście z Buniakinem, pilnie śledząc wyraz twarzy Jana. Nowy rząd rozesłał gońców w poszukiwaniu jakichś sfałszowanych dokumentów i wspólników fałszerstw.

Jan roześmiał się mimowolnie z tego wygadania się... Cel maskarady został zdradzony...

— Ale, ale, — rzucił nagle Hans, — ostatnia wiadomość: Wielki książe wraca z wygnania!

Ta wieść, jak rakieta olśniła Jana.

— Co pan mówi?—zawołał, omal nie zrywając się z miejsca.

— Najprawdziwsza prawda, zapewniał ten z taką miną, jakby chciał dać poznać, że i jemu przyjazd księcia nie jest na rękę... Rzeczywiście, cała ta głupia afera z Janką, niedoręczenie listu polecającego ją, ucieczka Janki...

Zapewne już jest w Petersburgu, — kończył.

Jan był widocznie wytrącony z równowagi. Obawa, czy książe nie zobaczy Janki prędzej, aniżeli on, wzbudzała w nim na nowo uczucie niepokoju. Bał się aby ta bezinteresowność jego i szlachetność nie zjednały wreszcie jej serca...

Bezsilnie oparł głowę o poduszki.

— Boże, jak ten pociąg długo wlecze się...

Nerwowo począł chodzić po korytarzu... Hans, zdawał się zgadywać jego myśli.

— Córka matki księcia z pierwszego małżeństwa pani Derfelden.

— To pan zna panią Derfelden?—żywo przerwał mu Jan.

— Niech się pan zapyta, kogo jabym nie znał. Jeżeli panu to potrzebne, mogę służyć bliższemi informacjami.

— Ja to przedewszystkiem, po śmierci Rasputina, badał Protopopow; straszył i maltretował pozagrobową zemstą „cudotwórcy"... Polecenie aresztowania jej dał podobno, duch Rasputina na jednem z seansów spirytystycznych w przytomności cara.

Jan usiadł z powrotem. I niebaczny na głos, który ostrzegał go, aby zachował krańcową ostrożność względem tak niebezpiecznego człowieka, coraz pilniej słuchał opowiadań Hansa.

Mimowolnie począł chwytać wędkę zarzuconą na siebie...

IV.

Gdy Janka, przyszedłszy do siebie, rozwarła oczy, znalazła się na miękkiem łóżku, w dużej, czystej i porządnie urządzonej izbie.

Przy niej dreptała jakaś miłej powierzchowności kobiecina, nacierając skronie i dając do wąchania orzeźwiające sole. Tuż obok stała młoda dziewczyna i ze współczuciem tuliła jej rękę.

W nogach łóżka ujrzała atletycznej budowy mężczyznę. Twarz jego pełna dobroci i wyrazu wydała jej się znajomą. Poczęła wysilać umysł, aby przypomnieć go sobie.

— Nu, sława Bohu!—zawołał, widząc, że przychodzi do siebie. I przeżegnał się krzyżem świętym.—Sława, Bohu,—powtórzył, — a westchnienie ulgi podniosło pierś jego:—nasza polka ożyła.

Na głos ten oczy Janki roześmiały się: to był—Iwan Tołstopuzyj!

Wyciągnęła ku niemu rękę.

— Dziękuję panu,—szepnęła.

— A teraz trochę buljonu,—ciągnął tuląc serdecznie dłoń jej.

— Nie poznajecie mnie? — usłyszała tuż nad sobą ciche pytanie.

Spojrzała na twarz młodej dziewczyny:

— Wysocka! —zawołała, — zkądeście się tu wzięli?

— Wszyscy możemy zadać sobie to pytanie: zkądeśmy się tu wzięli—brzmiała odpowiedź. W tych czasach niezwykłych niczemu nie trzeba się dziwić. Byłam ranna—nic wielkiego—dali mi urlop. Szukałam was, aż znalazłam. Wstąpiłam do obowiązku w sąsiednim domu, jestem młodszą. Czy nie będziecie się mnie wstydzili? No, ale to nie potrwa długo. Życie takie nie dla mnie. Wy jedna możecie mnie tu powstrzymać. Zobaczymy! Bechterowa już organizuje kobiece drużyny.

— Mężczyźni nic nie mogli zwojować przez tyle lat, to baby wysyłają teraz na front,—szydziła kobiecina. A może trochę mleka? — pytała schylając się nad chorą.

— Co to pytać—może—daj i już, zachęcał Tołstopuzyj. — Polacy, podobno przy jedzeniu zawsze się certują. Chcą, aby ich prosić. Nie tak jak my.

W warunkach życzliwości i opieki serdecznej, pojona i karmiona od pierwszej chwili, Janka powoli poczęła przychodzić do siebie.

Zdawało się, iż Opatrzność chciała ustrzedz jej młode serce od zgorzknienia i pokazała nowy typ ludzi zupełnie odrębny od tego, jaki poznała przy pierwszem zetknięciu się z stolicą.

Ptasiego mleka tylko brakowało tutaj.

Jak niegdyś, u Surgiewiczów i teraz wniosła pod skromny dach robotniczy atmosferę ładu, szczęścia i kobiecości.

Rękę jej pracowitą spotykać się dawało na każdym kroku, przy każdej okoliczności. Tołstopuzyj z żoną nie mogli nadziękować Bogu, że dał mu możność uratowania jej.

Największe jednak wrażenie zdawała się wywierać na Wysockiej. Tę sąsiedztwo Janki wytrąciło poprostu z równowagi. Bladła, mieniła się, za każdem jej zbliżeniem, za każdem dotknięciem ręki.

Janka ze swej strony czuła się w jej obecności dziwnie skrępowaną. Wreszcie poczęła jej unikać.

Wysocka zdawała się nie spostrzegać tego.

(D. c. n.)

bowskiego śle wiązankę pozdrowień z frontu dla częstochowian i nadobnych częstochowianek. Podpisy: plut Remigjusz Junosza-Kornecki, Feliks Pesikowski (Petlura), kapral Stan. Rataj, sierż szt Marjan Kubera, sierż. Roman Weber, plut. Jan Gazda, kapr. Piotr Dankowski, szer. Stefan Zajdel i Bolesław Synoradzki. Adres: 6 komp. Grodzieńskiego p. strzelców, 1 Lit.-białor. dywizja, poczta pol. 23.

— **Uchwały cukierników.** — Ogólne zebranie członków zgromadzenia cukierników oraz koła właścicieli kawiarń i mleczarni w Warszawie, zwołane w d. 6 b. m. celem zastanowienia się nad sytuacją wytworzoną rozporządzeniem władz wojskowych, zmierzającym przez ustanowienie maksymalnych cen na artykuły pierwszej potrzeby — do zwalczania drożyzny żywnościowej doszło do następujących wniosków: 1) Ogół cukierników popiera słuszne zarządzenia władz mające na celu zwalczanie drożyzny. 2) Stojąc na gruncie lojalnym, uważamy, „iż nie możemy nabywać artykułów pierwszej potrzeby po cenach wyższych od cen maksymalnych jakich od nas jednakże żądają spekulanci i dostawcy, a przeto nie chcąc być w kolizji z konsekwencjami prawa grożącego nam nietylko utratą wolności osobistej ale nawet i życia, zmuszeni przeto jesteśmy do zaprzestania wypieku i sprzedaży pieczywa, oraz podawania gotowanego mleka do czasu możności nabywania tych produktów po cenach kalkulujących się z maksymalnemi cenami sprzedażnemi w naszych zakładach. Tem samem pragniemy doprowadzić naszych dostawców do obniżenia cen surowców.

— **Zamożność włościan.** Onegdaj przybył do apteki p. Gawędzkiego włościanin, prosząc o goldkrem dla córki. Charakterystyczne, że włościanin żądał owego kosmetyku w najlepszym gatunku, nie krępując się wysoką jego ceną.

Dowodzi to, że jednak wieś polska jakoś tam radzi sobie w tych ciężkich czasach...

Ks. Trzeciak uniewinniony.

Ryż z koszami zwrócony pani Morozowej, a worki Eksztajnowi.

W ub. piątek o godz. 4-ej po południu wznowione zostały rozprawy w sprawie ks. Trzeciaka.

Przewodniczący sędzia Chrzanowski odczytał wynik ekspertyzy rachunków i kwitarjuszy, dokonanej przez p. Feliksa Dobruckiego. Orzeczenie rzeczoznawcy opiewało, że księga kasowa prowadzona przez osobę niefachową posiada liczne braki i niedokładności. Przewyżka rozchodów nad dochodami wynosi około 89,000 mk. i 111,000 kor. Skąd się wzięły środki na pokrycie tego niedoboru kasowego w księgach nie ujawniono.

Na zasadzie przedstawionych dokumentów jawnych cech przestępstwa nie można dostrzedz, można tylko zarzucić nieumiejętność i niedbałość w prowadzeniu ksiąg handlowych.

Po odczytaniu jeszcze kilku dokumentów zabrał głos p. prokurator Walosiński, czyniąc oskarżonemu zarzuty z odnośnych paragrafów. W toku przemowy p. prokurator odczytał odnośny ustęp z własnej odezwy ks. Trzeciaka o tem, jak Lwów kona z głodu, i dodał, że zbrodnią było wywozić podówczas 10 worków ryżu i 6 worków żyta do Częstochowy. W jakim celu? Aby potem ryż ten ukazał się w koszach paskarzy. Otrzymane „porękawiczne" pod postacią 10 worków ryżu i 6 worków żyta od por. Gettera p. prokurator nazwał łapówką, za którą obecnie sądy doraźne karzą śmiercią. Powołując się na wyjątkowe stanowisko i inteligencję oskarżonego p. prokurator zażądał tem surowszego wymiaru kary według odnośnych paragrafów.

Następnie obrońca oskarżonego adw. Zawadzki na wstępie przemowy dał obszerny wykład z dziedziny prawa. Uzasadniał kiedy przestępstwo jest występkiem prawnym, a kiedy nierozważnym czynem. Dowiódł, że wszelkie zarzuty czynione przez prokuraturę są bezpodstawne. Skóry i płótna zakupione z Puzappu przez ks. Trzeciaka — to nie żadne przestępstwo. Pani Morozowej ryż ks. Trzeciak dawał a nie sprzedawał — nie była to więc żadna transakcja niedozwolona prawem. Podarowany zaś ryż był własnością oskarżonego i mógł nią rozporządzać według własnego uznania. Buty żołnierskie znalezione pod otomaną pani Morozowej także niczego nie dowodzą. A właściwie pani Morozowa powinnaby złożyć w tej sprawie wyjaśnienie, skąd się tam wzięły te buty. Urząd prokuratorski żadnej winy nie dowiódł, tylko twierdzi, że książki były źle prowadzone. Obrońca zaś był zdania przeciwnego, ponieważ rozchód przewyższał znacznie wpływy.

Wreszcie adw. Zawadzki uczynił retoryczne pytanie: gdzie jest w tej sprawie poszkodowany? A skoro niema poszkodowanego, nie może być i winy oskarżonego. Prosił zatem sąd o zupełne uniewinnienie oskarżonego.

Obrońca oskarżonego Eksztajna dowiódł że wręczane Rosińskiemu 100 mk. nie były łapówką, gdyż nie nakłaniały funkcjonarjusza policji do występku. Ryż Eksztajn nabył legalnie od p. Morozowej, więc zupełnie zbytecznie fatygował się policjant i przetrząsał zawartość kosza. A wobec tego prosił sąd o uniewinnienie Eksztajna.

Oskarżony ks. Trzeciak w ostatniem słowie wykazał rachunkami, skąd się wzięła nadwyżka wydatków nad wpływami. Zaznaczył, że zaraz u sędziego śledczego przedstawił zaświadczenie por. Gettera, że 10 worków ryżu i 6 worków żyta otrzymał ze Lwowa jako rekompensatę za żywienie żołnierzy. Gdy por. Getterowi chciał się oskarżony tłumaczyć, na jakie cele zużyje ryż, tamten wcale nie chciał słuchać o tem, oświadczając, że nic go nie obchodzi. Ryż otrzymany, jako dar osobisty oskarżony chciał po części rozdać biednym w Częstochowie a resztę wysłać do Lwowa i rozdać od siebie ubogim i głodnym, żeby ludzie nie mówili, że ksiądz daje tylko cudze, a swojego nie. Tak samo przedstawia się sprawa z zakupionymi skórami i płótnem, które zamierzał ofiarować, jako dar osobisty, filantropijnym instytucjom w Przemyślu

Ryż dlatego sprowadził do Częstochowy, że z darów przeznaczonych dla Lwowa nie mógł nic ofiarować ubogim w Częstochowie. W jednym przytułku miejscowym umieścił dwie sieroty, chciał i im coś dać. Wreszcie żołnierzy nie mógł utrzymywać z darów przeznaczonych dla Lwowa, a jeżeli kto twierdzi że żołnierze otrzymywali strawne z kasy państwowej, ten w grubym jest błędzie i nie zna stosunków, jakie podówczas panowały w armji.

Księgi być może prowadzone były nie fachowo, ale ks. Trzeciak nie trzymał specjalnego buchaltera, żeby nie szafować groszem publicznym. Cała akcja wreszcie prowadzona była dorywczo i z wielkim pośpiechem, nie było więc czasu na zajmowanie się tego rodzaju formalnościami. Nie poczuwając się do jakiejkolwiek winy oskarżony prosił sąd o uniewinnienie.

Sąd po krótkiej naradzie wyniósł wyrok uniewinniający ks. Trzeciaka jak również i Dawida Eksztajna. Dowody rzeczowe ryż z koszami zwrócone będą pani Morozowej, a worki Eksztajnowi. Koszty procesu ponosi skarb państwa.

*

Reasumując wywody z przebiegu sprawy całe nieporozumienie, oraz ciężkie zarzuty łapownictwa stawiane przez p. prokuratora oskarżonemu wywował ten ryż nieszczęsny, a właściwie mówiąc jego przeznaczenie. Por. Gelter zeznał, że podarował ks. Trzeciakowi ryż, jako dar osobisty i nic go nie obchodziło co z tem ryżem się stanie, a w zaświadczeniu temże Gelter napisał, że ryż ofiarował ks. Trzeciakowi jako rekompensatę na wyżywienie żołnierzy. Ks. Trzeciak zaś oświadczył, że ryż ten miał zamiar z powrotem odesłać na kresy, lecz część daru chciał rozdać w Częstochowie. W liczbie obdarzonych była pani Morozowa, która zamiast karmić żołnierzy ofiarowanym ryżem, sprzedała ryż Eksztajnowi, a żołnierzy karmiła innymi artykułami.

Wobec takich powikłań i tak rozbieżnych celów w jakich ryż był przeznaczany nic dziwnego, że śledztwo trwało kilka miesięcy, a przez dwa dni toczyły się rozprawy sądowe.

Sprawiedliwości jednak stało się zadość. Naprzewodzie sądowym wyjaśniło się dostatecznie, że ks. Trzeciak nie popełnił żadnego występku karnego, gdyż jako osoba prywatna może posiadać swoją własność pod postacią ryżu, skór i płótna i dowolnie nią rozporządzać.

Nie mamy zamiaru dłużej rozwodzić się nad tą sprawą, ale nie możemy pominąć milczeniem oświadczenia „Kurjera Częstochowskiego", który po sprawozdaniu sądowem dodaje następujące uwagi:

„Uniewinnienie ks. Trzeciaka jest wielką satysfakcją dla tej uczciwej Częstochowy, o której wspominał w swej obronie adw. Zawadzki. Dla jednostek zaś nie liczących się z moralną odpowiedzialnością za rzucanie niesłusznych oskarżeń wyrok wczorajszy winien być ostrzeżeniem, iż dobrze się namyśleć trzeba, nim się na kogo podejrzenie rzuci".

Adw. Zawadzkiemu, jako płatnemu obrońcy wolno było podzielić Częstochowę na uczciwą i nieuczciwą i w liczbie tej nieuczciwej pomieścić prokuraturę i „Goniec Częst.", adw. Zawadzki mógł nawet udowodnić, że w całej Częstochowie jest tylko dwóch ludzi uczciwych: on i ks. Trzeciak - ale nie wolno „Kurjerowi Częstochowskiemu" zarzucać nieuczciwości tym, którzy ostatni grosz składali na obronę głodnego Lwowa, a gdy policja wykryła, że ryż przeznaczony z Państwowego Urzędu dla żołnierzy we Lwowie, wędruje w tajemniczych koszach Eksztajna w stronę Starego Rynku, ośmielili się rzucić pytanie: jakim to prawem? na jakiej zasadzie? Ofiarna Częstochowa nie mogła pojąć, dlaczego chorzy w szpitalach nie otrzymują ryżu z Puzappu, skoro ten ryż jest i może być dostępny dla klientów Eksztajna! Właśnie ta uczciwa Częstochowa nie mogła zrozumieć wówczas tej sprawy. I nic dziwnego, nie znane jej były szczegóły sprawy.

Nie wyjaśnił jej wówczas adw. Zawadzki prawnych zasad własności prywatnej, nabywanej z Puzappu drogą okólną przez Lwów — więc pytała bezradna, jak to być może? Podobne pytania w prawną formę zarzutów ujął Urząd prokuratorski, wytaczając ks. Trzeciakowi proces. Czy zdaniem „Kurjera Częstochowskiego" i Urząd prokuratorski znajduje się w tej nieuczciwej połowie Częstochowy?

Co wolno mówić obrońcy na sprawie tego niewolno powtarzać organowi prasy, stojącemu na straży dobra społecznego. Adw. Zawadzki, powołując się na zeznanie stróża Słabosza, że ostatnie przyłapane przez policje kosze z ryżem były ciężkie, a poprzednio wywożone były lekkie, wyciąga wniosek, że tam właściwie nic nie było. Czy i w tym wypadku może „Kurjer" dać poklask obrońcy i twierdzić z przekonaniem, że właściwie w tamtych koszach było tylko... powietrze, przykryte śliwkami lub cebulą.

Logika obrońcy winna być zgodna z prawem i tezy swe opierać na paragrafach prawnych, ale logika obrońcy nie zawsze jest zgodna z prawem pisanem w sumieniu każdego człowieka. Ileż mamy spraw takich, w których adwokaci bronią złodziei, zbrodniarzy i szpiegów, których sąd następnie nie zgadzając się z wywodami obrońców skazuje na karę śmierci.

„Kurjerowi Częstochowskiemu" nie wolno więc powoływać się na logikę ad. Zawadzkiego i dzielić Częstochowę na uczciwą i nieuczciwą, która stawiała ks Trzeciakowi zarzuty

Obecnie sprawa się dostatecznie wyjaśniła, więc spóźnionej obrony „Kurjera" uniewinniony ks. Trzeciak nie potrzebuje. Ogół częstochowski wie teraz, że ks. Trzeciak nie nadużył zaufania społeczeństwa, gdyż rozporządzał tylko własnością prywatną. Nie jego zaś winą było, że ryż ofiarowany na wyżywienie żołnierzy pani Morozowa sprzedawała Eksztajnowi, powodując się niewyjaśnioną bliżej gospodarczą kalkulacją.

Ale nierozważny krok pani Morozowej został w zupełności zrehabilitowany, gdyż nabyty legalnie przez Eksztajna ryż z koszami wrócił ponownie do pani Morozowej, która może nim rozporządzać dowolnie jako swą własnością.

Z KRAJU.

( ) **Nasi bolszewicy.** Krakowski „Piast", organ prezydenta ministrów Witosa, w artykule swym, zatytułowanym „Nasi bolszewicy" podaje, że poseł Dąbal wyzbył się już zupełnie łączności z polską państwowością i szuka pomocy przeciw Sejmowi polskiemu wśród bolszewików wiedeńskich. Jego odezwy ogłasza obecnie wiedeńska agencja bolszewicka „Rosta", a wydawana przez Dąbala „Jedność chłopska", wysyłana w zamkniętych kopertach, zachwala otwarcie bolszewików. „Piast" nazywa Dąbala zdrajcą stanu, którego nietykalność poselska nie chroni. To samo pismo zarzuca jawny bolszewizm innym posłom „ludowym", Matunowi i Putkowi.

Naczelny artykuł „Przyjaciela Ludu", pisemka posła Stępińskiego, został w znacznej mierze przez cenzurę skonfiskowany, jako podburzający i siejący nienawiść klasową.

- **Z ministerstwa oświaty.** Otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wzywa ewakuowanych Inspektorów szkolnych, Dyrektorów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, kierowników preparand i wszystkich nauczycieli do jak najrychlejszego powrotu na właściwe stanowiska służbowe, skoro tylko dana miejscowość zostanie oswobodzona z pod inwazji nieprzyjacielskiej.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości nauczycieli adresy Inspekcyj Szkolnych Okręgów ewakuowanych, zgłoszone do chwili obecnej:

Okręg Białostocki—Łódź, ul. Wólczańska 109, Bielski—Radom, Sokolski—Rawa, Kolniański—Skierniewice, Wysoko-Mazowiecki — Grodzisk, Sokołowski — Piotrków, Siedlecki—Częstochowa, Radzymiński—Warszawa, Krucza 19 m. 6, Mińsko-Mazowiecki—Warszawa, Mokotów Park Szustra, Pułtuski — Sochaczew, Chełmski—Częstochowa, Gimnazjum państwowe, Ostrołęcki i Łomżyński—Kutno.

O ile nie są podane bliższe adresy zwracać się należy do inspektorów miejscowych.

W drodze do miejsc przeznaczonych są następujący inspektorzy:

Węgrowski do Nowo-Radomska, Makowski do Brzezin, Mławski do Włocławka, Ciechanowski do Nieszawy, Ostrowski do Zawiercia" (Huta Hulczańskiego).

(—) **Wyroki śmierci.** Wyrokiem Wojskowego Sądu Doraźnego w polu zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie:

Za zbrodnię dezercji: 1) Porucznik Edward Krzyżanowski (Władysław Ermontowicz), 2) szereg. Juljan Fukecz.

Za zbrodnię plądrowania: szereg. Ignacy Berent.

Wyrokami Sądów Wojskowych Okręgów Generalnych zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie w Kielcach:

Za zbrodnię kradzieży mienia skarbowego:

Podporucznik Stanisław Weiss, szereg. Dagobert Merher, szereg. Jan Kubowski, szereg. Józef Kweć.

W Krakowie: Za zbrodnię kradzieży mienia skarbowego: szereg. Antoni Starmach.

Wszystkie powyższe wyroki zostały wykonane.

ZE SWIATA.

(—) **Pożeracz metali.** W Berlinie stanął przed sądem oskarżony o poważną kradzież niejaki Paweł Pansin, znany ze swego strusiego żołądka. Oskarżony został przychwycony wraz z kilku innymi wielokrotnie karanymi złodziejami w czasie włamania do wielkiego składu meblowego. Umknąwszy z więzienia śledczego, został ponownie aresztowany, w więzieniu zaczął żywić się przeróżnymi niestrawnymi przedmiotami, jak łyżeczkami, kawałkami metalu, drzewa i t. p. Po dokonanej operacji oddawał się temu sportowi znowu z takim zapałem, iż musiano go operować po raz drugi. — Prześwietlanie promieniami Roentgena wykazało, iż Pansin posiadał w żołądku nimmniej ni więcej tylko 18 różnych kawałków metalowych 12 centimetrowej długości. Oskarżony zadał sobie ponadto ostre cięcie nożem w brzuch. Wobec tych względów, sąd postanowił poddać stan umysłowy złodzieja obserwacji lekarskiej w domu warjatów.

(—) **Para małżeńska, licząca wspólnie lat 30.** W Koszycach zostało zawarte dziwne małżeństwo. Przed urzędem zjawili się 17-letni Michał Sisiak i 13-letnia Janka Halek i prosili koniecznie o udzielenie ślubu. — 13-letnia narzeczona oświadczyła, że swego narzeczonego ogromnie kocha i dlatego chce koniecznie wyjść za mąż. Ponieważ nic nie stało na przeszkodzie, gdyż wszystkie papiery były w porządku, przeto młodocianej parze na wzięcie ślubu zezwolono.

(—) Wzrost samobójstw kobiet w Ameryce. Statystyka wykazuje w krajach o anglo-saskiej ludności rażący wzrost samobójstw wśród kobiet. W Ameryce stwierdzono, że w roku 1919 więcej samobójstw było wśród kobiet niż pośród mężczyzn. W obecnej chwili stosunek kobiet do mężczyzn w tej mierze jest jak 2 : 1, podczas gdy w r. 1918 jeszcze przypadała zaledwie jedna kobieta na trzy samobójstwa mężczyzn. Przypisują zjawisko to temu faktowi, że po wojnie kobiety biorą tam znacznie żywszy udział w życiu publicznem i samoistnie zmuszone są podjąć walkę o byt. Istnienie ciche, domowe w dawniejszych czasach nie dawało im tyle powodów do zwątpienia o życiu.

Cmentarzysko przedhistoryczne
w Szafranku.

W lewo od szosy, wiodącej z Częstochowy przez Rudniki do Wielunia, o 1 i pół wiorsty od wsi gminnej Rudniki, w gminie Rudniki, w starostwie wieluńskiem leży osada młynarska Szafranek.

Przed laty kilkunastu wieczystoczynszowy młyn Szafranek należał do dóbr Rudniki, obecnie osadę Szafranek rozparcelowano, między innymi po 10 morgów nabyli Franciszek i Piotr bracia Pinkosy. Po śmierci Franciszka i Piotra Pinkosów, grunta ich przeszły na własność syna Andrzeja Pinkosa oraz zięcia Franciszka Polaka.

Na gruntach Andrzeja Pinkosa i Franciszka Polaka w Szafranku znajduje się cmentarz przedhistoryczny.

Na pierwszy rzut oka nic tutaj nie przypomina cmentarza i nie wzbudza nastrojów grobowych.

Wesoło, donośnie turkoczą koła wodnego młyna, leżącego nad stawem. Spienione nurty stawu z szmerem tajemnym płyną kanałem ku Prośnie.

A tam o 380 kroków na północ od osady młynarskiej, a o 50 kroków na północ od kanału, wiodącego ku Prośnie, leży cmentarz pogański.

O 20 kroków na zachód od żalnika idzie trakt stary, wiodący z Częstochowy do Wielunia. Nowy trakt o pół wiorsty dalej na wschód od starego traktu.

Śród złocistej fali żyta wznosi się 4 metry wysoka piaszczysta wydma, której wierzchołek na przestrzeni 12 łokci kwadratowych nie został jeszcze dotknięty pługiem. Rośnie tam kilka smukłych dębczaków, parę brzózek i krzaczki jarzyn na tle zieleni nikłych traw. Na polu, zwłaszcza bliżej wierzchołka wydmy piaszczystej, pozostało przeszło 100 dołków.

To miejsce po wykopanych grobach pogańskich, w których przez całe stulecia cicho spoczywali umarli.

Aż oto w r. 1912 Franciszek Pinkos wraz z bratem swym Piotrem, orząc pole, w pobliżu wydmy natrafili na cmentarzysko pogańskie.

Groby, których znaleźli przeszło dwieście, znajdowały się na głębokości 8 do 9 cali. Grób każdy miał kształt okrągłej ocembrowanej studni o łokciowej szerokości, 14 cali wysoki, ułożony był z głazów z polnego granitu, spoczywał również na podstawie z granitowych głazów, przyczem na spód kładziono większe, wyżej zaś mniejsze kamienie. U góry grób przykrywały płaskie 6 calowej długości, a 3 do 4 cali grubości płyty granitu. W środku znajdowały się urny z jasnożółtej gliny palonej, dość twardej, kształt urn dość prymitywny, przypominał współczesne garnki gliniane. W środku urn znajdował się popiół—prochy nieboszczyka. Urny przykryte były ławnicami.

Kopiąc rok cały, bracia Pinkosy wybrali z żalnika kilka pryzmów polnego granitu i sprzedali je pod budowę szosy po 4 ruble za pryzmę. Jeżeli zważymy, że na 1 pryzmę przypada 4 parokonne fury kamieni, przekonamy się o ogromie cmentarza, który zniszczyli Pinkosy.

Urny, jako bezwartościowe zniszczono, a przeszło setkę dołów po grobach zaorano i dziś tam na miejscu starego pogańskiego cmentarzyska złoci się żyto. Tylko pozostała bliżej wierzchołka wydmy setka przeszło dołów niezasypanych świadczy do dzisiaj o wandalizmie Pinkosów. I tylko smukłe brzozy, rosnące na wydmy wierzchołku, wznoszą ku niebu białe ramiona, jakby skarżąc się na chciwych ludzi, co zakłócili pokój umarłym i rozrzucili po ziemi prochy praojców.

Stanisław Rumszewicz.

OFIARY

W Administracji „Gońca Częstoch." złożyli:

Zebrane w dniu imienin prezesa Straży Ogniowej Ochotniczej p. Jakuba Kona, w gronie druchów i przyjaciół, na żołnierza Polskiego do dyspozycji generała Hallera 1,500 mk. i na Czerwony Krzyż 1oo m.

Na armję ochotniczą

Pracownicy spółki akcyjnej browaru w Częstochowie (dawniej K. Szwede) 7oo mk.

Sąd Pokoju 2-go okręgu m. Częstochowy d. 23 7 b.r., 5o mk. złożone jako karę przez Bronisławę Krasulską w sprawie K. 996 | 20.

Sąd Pokoju 2 okręgu m. Częstochowy 20 mk., złożone przez Eleonorę Nosol w sprawie № K 897 | 20.

Sąd Pokoju 2 okręgu m. Częstochowy 250 mk. złożone przez Antoninę Stanisławską jako karę w sprawie K 993 | 20.

Sąd Pokoju 2 okręgu m. Częstochowy 5o mk. złożone jako karę przez Julję Wojciechowską w sprawie K 1020 | 20.

Sąd Pokoju 2 okręgu m. Częstochowy 6o mk. złożone jako karę w sprawie Bolesława Wojciechowskiego,

Sąd Pokoju 2 okręgu m. Częstochowy 5oo mk. złożone przez Bolesława Walczaka w sprawie K. 1023 | 20.

Sąd Pokoju 2 okręgu m. Częstochowy 5o mk. złożone przez Ewę Szczerbak w sprawie K. 986 20.

Komisarjat kolejowy Okręgu kieleckiego policji państwowej na stacji Częstochowa — 8o mk., jako dobrowolno ofiara, złożona przez Jadwigę Szymkiewiczową i Juljannę Czerwińską.

Komisarjat kolejowy okręgu kieleck. Policji państwowej na stacji Częstochowa—2o mk., jako dobrowolna ofiara złożona przez Garbca Władysława.

Bezimiennie 12o mk.

Robotnicy z magazynu kolejowego na st. Herby złożyli z pensji za miesiąc sierpień i wrzesień: Kozak Antoni 56 m. Ceglarek Walenty 35 m. Razik Jan 4o m. Wilk Antoni 4o m. Jelonek Józef 4o m. Najgebauer Wojciech 45. Hetner Józef 4o m. Pasieka Władysław 5o m. Gazda Franciszek 4o m. Wilk Mateusz 4o m. Głąb Antoni 4o m. Figiel Józef 46 m. 5o fen. Cieślak Józef 45 m. Rataj Stefan 4o m. Mońka Stanisław 45 m. Banasik Franciszek 55 m. Ogłoza Józef 4o m. Ceglarek Adam 9o mk. Oczkowski Adam 8o m. Szajer Józef 2o m. Majchrzak Jan 4o m. Matyja Stanisław 2o m. Kędziora Józef 2o m. Razem 1oo7 m. 5o f.

Na Skarb narodowy

Marja Dobrowolska 2 pierścionki złote, Rutkowscy L. F. 2 obrączki złote z lit. L. F. 1920 r. Dobrowolscy Antonina i Paweł 2 obrączki złote z lit. P. A. 1888 r. i 1 kolczyk złoty. Eger Stefania 1 obrączkę złotą z lit. S. A. E. 1902 r. Witeszczakowa Marja 1 obrączkę złotą z lit. F. W. 1909. Rochozińska Jadwiga 1 broszkę złotą.

Wł. Jadowski 1 rb. 6o kop. srebr. A. Banasiak 1 rb. srebr. Bogucka Felicja 4 rb. 87 kop. miedzią, 5 mk. srebrem, 60 kop. srebrem i 5 mk. 8o fen. niklem. Anczykowska 3 rub. 7o kop. miedzią, 95 kop. sr. i 8 monet srebr. Jagodzińska 4 kaw. srebra. Dakowska 2 pierścienki zł., medal srebr., 2 monety sr., pół marki srebr., 1 koronę srebr., medal srebrny, 2 rb. 3o kop. srebrem, 10 fen. i 2o hal. niklem. Wolarowski Feliks 1 obrączkę złotą i 2 korony srebr. Bliźniakowa Wanda 1 zegarek srebrny. Bednarkówna Stefanja 25 kop. miedzią, 1 mk. 4o fen. niklem. Kociński Szczepan 5 i ćwierć funtów mosiądzu. Bezimiennie 7o kop. srebr., 1 łańcuszek z brelokiem srebr. i 1 koronę sr. ks. Włosiński Adam 2 rb. srebr.

Z parafji Kłobuckiej na ręce ks. J. Dziudy: Felicja Puchała z Zagórza 3 mk. srebrem, 44 kop. miedzią i pół talara, Marianna Wierus 1 rb. srebrem. Józefa Pietrzak 2o kop. srebr. 10 kop. miedzią i 26 centym. Władysław Pyzik z Zagórza 3 rb. 6o kop. srebr. Walerja Chląd z Kłob. półtora rubla srebr. Stanisława Noga z Kłobucka 4 mk. srebr. i 39 kop. miedzią, Janikowska Marjanna 1 rb. i 2 mk. srebr. Grzybowska z Kłobucka 1 rb. srebr. Marjanna Ziental 2 rb. srebr. Aniela Kotowska 5o kop. srebr. i 10 kop. miedzią, Marjanna Włodarska 1 rb. 29 kop. miedzią. Magdalena Jagielska z Kłobucka 5 rb. srebrem, Franciszek Proski 1 rb. srebr.

Tomczyk A. srebrny medal, Makowska Pelagja 2 łyżeczki srebr., 1 rb. srebr. i pierścionek złoty zepsuty, Gryglewicz St. szpilkę złotą, 10 złotych srebr. 5o kop. srebrem, 1 mk. srebr., medal srebrny, 1 monetę starą, medal bronzowy i 2 monety, Szewczyk J. 1 rb. miedzią, 2 obrączki srebrne, pierścionek zepsuty i 1 monetę srebrną.

Na rannych żołnierzy w szpitalu garnizonowym w Częstochowie

Robotnicy W. U. G. w dniu wypłaty: Miska 4o m. Pasierbowicz 2o m. Tomaszewski 2o m. Grzybowski 2o m. Kukuła 2o m. Mierzwa 2o m. Mermer 2o m. Majda 2o m. Cerski 2o m. Kawęcki 2o m. Starczewski 2o m. Krzyżycki 15 m. Gagla 10 m. Nawrot 10 m. Małyska 10 m. Jędryka 10 m. Borkowski 10 m. Pięta 10 m. Dzieciaszek Piotr 10 m. Tyl 10 m. Kolkiewicz 10 m. Okraszewski 10 m. Krupska 10 m. Sołtysiak 10 m. Białousz 10. Szyszka 10. Sas 10 m. Kaczmarek Roch 10 m. Kaczmarek Wawrzyniec 10 m. Wudecki 10 m. Mizgała 10 m. Tołowiński 10 m. Kupczyk 10 m. Król 10 m. Kić 10 m. Utykański Aleksander 10 m. Prószyński 10 m. Równy 10 m Gonera 10 m. Małasiewicz 10 m. Ruszkiewicz 10 m. Sieżański 10 m. Wilczyński Andrzej 5 m. Hruszczyńska 5 m. Lupa 5 m. Rydlewski 5 m. Molski 5 m. Grabaj Anna 5 m. Kasprzyk 10 m. Wojczak 5 m. Lisoń 5 m. Woźniak 5 m. Maciejewski 5 m. Kregiel 5 m. Jędrzejkiewicz 5 m. Biała 2o m. Pochwat 6 m. Szewczyk 1 m. Kier 1 m. Pietrowicz 1 m. Sikorska 5 m. Kurowska 10 m. Żurek 10 m. Ganczarek 5 m. Sroka Marjan 8 m. Razem 692 mk.

Na szpital wojskowy
pod zarządem i do dyspozycji d-ra Wrześniowskiego:

Sąd Pokoju 3 okręgu m. Częstochowy w sprawie karnej № 546 | 20, mk. 5oo.

Sąd Pokoju 3 okręgu m. Częstochowy 1oo mk. w sprawie karnej № 623 | 20, Paniewskiej ze Szpiglem.

Sąd Pokoju 3 okręgu m. Częstochowy 1000 mk. w sprawie karnej № 545 | 20 Katarzyny Nieszporek z Wacławem Lizura.

Sąd Pokoju 3 okręgu m. Częstochowy 3oo mk. w sprawie karnej № 594 | 20 Józefa Grajcara z Marcinem Słomczyńskim.

Sąd Pokoju 3 okręgu m. Częstochowy 5 m. w spawie karnej № 429 | 20 Julji Moll z Franciszką Bednarek.

Sąd Pokoju 3 okręgu m. Częstochowy 2o mk. w sprawie karnej № 575 | 2o, Kazimierza Mergi z Karoliną Rosołowską.

Sąd Pokoju 3 okręgu m. Częstochowy 4oo mk. w sprawie karnej 614 | 20, Jana Kromołowskiego z Janem Mastalerzem.

Na Plebiscyt:

Zarząd Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w gminie Huta-Stara z kapitału zysku tejże Kasy 2,000 mk.

Komisarjat kolejowy Okręgu kieleckiego policji państwowej na stacji Częstochowa — 2o mk., pobrane, jako dobrowolna ofiara za mycie rąk przy kranie od wody do picia, przez Rozencwajga Haję.

Na Czerwony Krzyż

W dniu imienin tatusia Janka Kon 3o mk.

Mk. 2oo składa Roman Pisiewicz, jako karę za ubliżenie w d. 22 | 7 b.r. p. Feliksowi Sniechowicz z Piotrkowa, (obaj funkcjonarjusze kolejowi).

Ks. J. D. w Kłobucku zebrał od następujących: Ochocki Marcin 8o mk. Torzecki Józef i Michał 2oo m. Kozankiewicz 3o m. J. i K. 100 m., 2o i pół m. srebrem i 2 rb. 3o kop. srebr. Pejchel Antoni 4o k. miedzią, 9o hal. 28o filler i 2o fen. niklem, Pejchel Janina srebrny zegarek, Bezimiennie 22 rb. Płaczkiewicz Petron. 2 i pół mk. srebr. Płaczkiewicz Stan. półtora rubla srebr. Kwiatkowska 1 rub. 6o kop. srebrem.

Z parafji Kłobuckiej na ręce ks. J. D. złożyli: z Kłobucka: Agnieszka Malina 100 m. Józefa Tekielska 5o m. Klimaszewski 110 mk. Kwiatkowska Apolonja 25 m. Sękiewicz Franciszka 3o m. Łodzińska Marjanna 2o m. Wieś Zakrzew 422 m. Dyga Antonina z Łobodna 10 m. i 10 rb. Patyk Petronela z Łobodna 6 rb. Lupa Wawrzyniec ze Smug 100 m. Olszewski Stanisław z Walenczowa 4o m. Kołodziejczyk Błażej z Kamyka 100 m. Kółko Żyw. Róż. z Wręczycy 12o m. Bezimiennie 5 m. Kudasek Andrzej z Łobodna 100 m. Dziemba Franciszek z Kłob. 100 m. Kółko Żyw. Róż. z Kłobucka 83 m. Kółko Żyw. Róż. Katarzyny Grzybowskiej z Zawady 66 m. Stasińska Franciszka z Kłob. 6o m. Bulińska Antonina 2o m. Kółko kobiet Żyw. Róż z kamyka 15o m. Razem 1801 mk. i 16 rb.

Pracownicy kopal. „Młynek", 9 | 8 1920 r.: Barański Józef 2o m. Jabłoński Władysław 10 m. Gałączkowski Juljan 5 m. Kaszyca Bronisław 5 m Czerwik Walenty 5 m. Jabłoński II Franciszek 10 m. Porada Piotr 25 m. 5o fen. Wawrzyńczak Tomasz 15 m. Grajcar Franciszek 5 m. Cierpiał Józef 5 m. Cierpiał Tomasz 12 m. Musik Jan 5 m. Cierpiał I Władysław 5 m. Ginał Franciszek 10 m. Górniak II Władysław 15 m. Dróżdż Franciszek 10 m. Jabłoński I Fr. 10 m. Jabłoński Jan 15 m. Cierpiał Teofil 5 m. Malniak Roch 6 m. Przybylski Józef 15 m. Grzyb II Józef 5 m. Bogacz Roman 10 m. Ciura Antoni 10 m. Szwingiel Franciszek 5 m. Kubat Jan 15 m. Skrzypczak Konstanty 6 m. Caban Stanisław 6 m. Kramarzyk Władysław 9 m. Mizera Józef 5 m. Baranowski Edmund 10 m. Rogacz Franciszek 10 m. Brzozowski Władysł. 10 m. Razem 313 m. 5o fen.

Na odzież dla żołnierza — zamiast wieńca na trumnę dla zmarłego kolegi st. szereg. Małachowskiego Józefa pisarza z D-twa garnizonu m. Częstochowy — 345 mk. zebrane przez kancelistów D-twa garn. i B. Z. 27 pp.

Dla biednych na Ostatnim Groszu na ręce p. d-rowej Łokczewskiej— Bezimiennie złożono 120 mk.

Tow. gimn. „Sokół" w Wyczerpach przew. P. Tomass z urządzonej zabawy mk. 603 na bieliznę dla żołnierzy w szpitalu garnizonowym i z dnia kwiatka mk. 624 fen. 55 na bieliznę dla żołnierzy na froncie.

Zbiórka broni i ofiar
na potrzeby Ojczyzny

W Administracji naszego pisma złożono:

Ks. Mieczysław Graczykowski proboszcz z Dankowa: 1 karabin nowy austr. „Steyr" M. 95 № 2564 S, 107 kul do tegoż, 17 magazynów, 1 ładownicę podwójną, gilzę i 1000 mk.

Ks. Józef Dziuda z Kłobucka zebrał: 5 karabinów, 1100 naboi karabinowych, 72o pustych gilz karabinowych, 7 manierek, 6 kociołków, 1 tornister, 18 guzików, pas do karabinu maszynowego, 25 saperki, 2 szpadle, 2 szable, 2 lance kawaleryjskie, 1 maskę od gazów trujących, 20 bagnetów, 2 gilzy armatnie, 4 bomby, granat ręczny, 22 kule rawolwerowe, 7o6 kulek karabinowych, 2oo magazynierek i telefon polowy. — Z powyższych narzędzi wojennych zostało wyekwipowanych na miejscu przed wyjazdem na front 16 skautów miasta Kłobucka, którzy wzięli ze sobą 4 karabiny, 13 bagnetów, 10 saperek, 6 menażek, 7 manierek, maskę, 3 ładownice, tornister i 54o naboi karabinowych. Pokwitowanie z odbioru powyższych narzędzi wydane przez komendanta skautów p. Krupskiego złożono w Red. „Gońca".

Na obronę Państwa
Cech bednarzy

Jan Kopydłowski 12o m. Paweł Suchecki 1oo m. Wojciech Szyma 1oo m. Wicenty Głowacki 1oo m. Oleksy Gwoździewski 5o m. Tomasz Kęsik 1oo m. Łukasz Głowacki 1oo m. Łukasz Mielczarek 1oo m.

SPRAWOZDANIE
z kwesty z d. 29 | 8 1920 r. na rzecz armji ochotniczej

Zbiórka: w teatrze Paryskim mk. 189.0?, pod Jasną Górą mk. 956 i 45 mk. niem., w cukierni Błaszczyńskiego mk. 65o, w cukierni Błaszczyńskiego mk. 215, w hotelu „Polonja" mk. 473.5o, w hotelu „Polonia" mk. 28o.5o, w „Odeonie" mk. 95o.9o, w cukierni „Cristal" mk. 7o6, przed kościołem Im. Maryi mk 128, drugi raz przed kościołem Im. Maryi mk. 5oo, przed kościołem św. Rodziny mk. 721.35, w torebkach na mieście rb. 36, koron 26, mk. 15561 fen. 86 i 34 mk. niem., w torebkach markami stempl. 4.5o fen., w torebkach na Ostatnim Groszu rb. 2.54, koron 3.7o, mk. 6598.87 i mk. 7.5o niem. Wpłacono do Sekcji ofiar bilonem 54 kop., 7o halerzy, 5o fen.

Za wymienione obce waluty (ruble, destrukty) pojedyncze niemieckie marki otrzymano mk. 276.5o.

Razem mk. 28,312.

Wydatki: szpilki 925 mk., znaczki 12oo m., drobne 1oo m., wynajem woreczków 1oo m.

Razem mk. 2,325.

Czysty zysk mk. 25,987.

Sumę powyższą przyjęła, na rachunek Komitetu Obrony Państwa od Sekcji ofiar—Sekcja finansowa tegoż komitetu.

Zebrane przez sędziego Kozierowskiego na wiecu we Mstowie 4oo mk. 6o fen. i 3 kop. miedzią i od urzędników Sądu Okręgowego w Częstochowie 6 września b.r. 11oo mk.

SPRAWOZDANIE

z zabaw, urządzonych w dniach 15 sierpnia i 5 września b. r. w sali czytelni robotniczej na Ostatnim Groszu, staraniem miejscowej młodzieży na potrzeby frontu:

15 sierpnia zebrano:		
za bilety wejścia i pocztę	166 mk.	
za loterję fantową	785 „	
bufet	233 „	50 fen.
Razem.	1,184 mk.	50 fen.
5 września:		
bilety wejścia i poczta.	284 mk.	
loterja	630 „	
za broszkę od p. Krzyżana	100 „	
bufet	732 „	50 fen.
Razem	1746 mk.	50 fen.
Dochód brutto	1,184 mk.	50 fen.
„	1,746 „	50 „
Razem	2,931 mk.	
Wydatki: piwo, kiełbasz, bułki, limoniada	200 „	

A zatem czysty dochód 2,731 mk.

HUMOR i SATYRA.

Żebracze doświadczenie.

Żebrak jeden do drugiego na ulicy, wskazując nadchodzącego pana:

— Tego grubego jegomościa nigdy nie zaczepiaj o jałmużnę. Ile razy który z naszych poprosił go o datek—pytał się proszącego, czy ma zmienić 10 m. Jeśli odpowiesz, że nie masz, to ci nic nie da, bo nie ma drobnych. Odpowiesz natomiast, że możesz zmienić, odrzeknie: No, jeśli masz jeszcze 10 mk., to czemu żebrzesz?

Łazik.

Wszystkie dusze są wewnątrz.

I tak, dusza w człeku, dusza w skrzypcach, dusza w żelazku do prasowania, — tylko jeden łazik ma duszę na ramieniu.

(Szczutek)

Fortepian
krótki czarny sprzedam Ziemski, Dąbrowskiego Nr. 5.

Przyjmę
dziewczynki do nauki sztucznych kwiatów. Strażacka 2.

Suka
biała przybłąkała się jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia Kiedrzyńska 3.

Izraelitka
z 7-mio kl. wykształceniem poszukuje zajęcia w biurze lub lekcji Wiad. Kościuszki 37 m. 1

Do sprzedania
plac w Rakowie szer. 80×80 za 15,000 mk. i dom z ogródkiem w dobrym stanie na Ost. Groszu oraz inne kupna Wiad. Warszawska Nr. 83 Zyskowski od godz. 8-12-ej codziennie.

Poszukuję
umeblowanego pokoju przy rodzinie Oferty w Adm. Gońca dla J. M.

Maturzystka
Państwowego Gimnazj. Warszawsk. poszukuje lekcji specjalność polski łacina Wiad. w sklepie Kasprzyckiej II Aleja 43 od 2 1 i 5 6.

Do sprzedania
Lustro i meble ul. św. Barbary Nr. 3.

Potrzebni
chłopcy do praktyki Fabr B-ci Szczęsnych.

Słuchaczka Uniwersytetu Belgijskiego
udziela lekcji i konwersacji francuskiej i niemieckiego ul Dąbrowskiego Nr. 5-a (szkolna 5 a) II p. front m. 5.

NAJTANIEJ
Towary
łokciowe na ubrania męskie na suknie i bluzki damskie, towary białe barchany i flanele najtaniej.
H. Zysmana
I Aleja
II brama II piętro

Chrześcijańska
pracownia kapeluszy p. f. **„JULJA"**
fasonuje i odświeża kapelusze słomkowe i filcowe damskie i męs. Kościuszki 25 m. 11

Sprzedam
piwiarnie ul. Bór 3 Ost. Grosz.

Fachowiec
inteligentny na dobrej posadzie, w celu matrymonjalnem pragnie poznać pannę lub wdowę w średnim wieku z lepszej rodziny, Oferty z podaniem adresu proszę składać w „Gońcu" dla dwa K. K. Dyskrecja stanowcza.

Potrzebna
kasjerka Kościuszki 19. Weber.

Teatr PARYSKI

Program od niedzieli 12 do środy 15 września r. b. włącznie

Dla młodzieży dozwolone!

Znakomita królowa ekranu **Franceska Bertini** w niezrównanej 6-cio aktowej farsie nad farsy

p. t.

„ŁAKOMSTWO"

(z cyklu 7 grzechów głównych)

UWAGA. Farsa ta w całej Europie wywołała entuzjazm wśród dorosłych i młodzieży.

Teatr „ODEON". 3-cia Serja.

Program od czwartku 9-go do środy 15-go Września 1920 r.

Największa Sensacja Wszechświatowa!

słynnego, niebywałego arcydzieła

„WŁADCZYNI ŚWIATA"

pod tytułem:

RABBI z KUAN-FU

Dramat w 5-ciu aktach

w roli głównej **MIA MAY.** Rzecz dzieje się w Chinach.

Nad program: **Przegląd wszechświatowy** (Żywa kronika chwili bieżącej na całym świecie), oraz **Na Śląsku** (Rysunek aktualny).

Ze względu na artystyczną wartość obrazu — Wejście dla młodzieży dozwolone.

Wojskowe Kino

„Legun"

Ceny miejsc: Krzesło 9, loże 11 mk. żołnierze do krzeseł 5 mk.

PODWÓJNY PROGRAM!

Program od czwartku 9 do niedzieli 12 września

W ostatniej sekundzie

współczesny dramat z ulubienicą publiczności LEDĄ NOWĄ w roli tytułowej.

Przygody teściowej w morskich kąpielach

wesoła farsa.

PODWÓJNY PROGRAM!

Nad program: **Defilada Wojsk sprzymierzonych w Brukselli.**

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 3—7.
Kilińskiego № 4.

Dr. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 1—4 i 7—8 w.
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkolna) I piętro.

Dr. Stefan Kon
specjalność:
akuszerja i choroby kobiece
powrócił.
Ul. Kościuszki 16.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ulica Panny Maryi № 10.
Telefon 250.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Odciski, brodawki
szybko usuwa
„VEROL"
z kogutkiem
wyprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład główny: Hurtownia Właścicieli Aptek.

Ogłoszenie.

Wobec tego, że Zgromadzenie Walne członków Częstochowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, w dniu 29 sierpnia 1920 r. nie wypełniło swego zadania, mianowicie nie wybrało reprezentantów jak tego wymaga ustawa Towarzystwa, przeto Rada wzywa członków T-wa ponownie na dzień **19 września 1920 r.,** o godz. 3-ej po południu do sali Straży Ogniowej.

Porządek dzienny, zgodnie z prawem, obejmuje wyłącznie następujące punkty:

1) Wybór prezydjum Zgromadzenia Walnego.
2) Wybór reprezentantów.

Szkoła Muzyczna

pod kierunkiem **L. Wawrzynowicza**
Centralna 6 m. 6.

Lekcje rozpoczną się z dniem 1 września. Zapisy przyjmowane są codziennie: na naukę gry fortepianowej, wykładanej stale przez kierownika szkoły, śpiewu solowego, gry organowej, skrzypcowej i t. d. Szkoła kładzie szczególny nacisk i na przedmioty teoretyczne, tak niezbędne przy egzaminach decydujących zarówno w konserwatorjach jak i w szkołach muzycznych, a więc na: zasady muzyki, solfegia, harmonję, historję muzyki itp. Do egzercytowania się przeznaczony jest na miejscu oddzielny fortepian.

Dr. Walery Popkoff
specjalista
od chorób gardła, ucha, nosa i wewnętrznych
powrócił i ordynuje od godz. 6-8 po poł.
ul. Centralna 6 m. 5.

Dr. D. Szenkier
z Warszawy
choroby chirurgiczne i urologiczne
przyjmuje od 4-6.
ul. Panny Marji № 30.

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, akuszerja, wewnętrzne
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkolna) II piętro.

DOKTÓR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Marji Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9—12 i 4—7 po południu
Panie od 12—1 w południe.

Dr. M. Weltman
choroby wewnętrzne
Przyjmuje od 5 do 7 pp.
II Aleja Nr. 35. (prawa oficyna 3-cie piętro).

Cement i Gips
Firma H. IMICH w Częstochowie
II Aleja № 16.
Poleca:
świeży transport Cementu i Gipsu
sprzedaż hurtowa beczkami.

Do sprzedania
lub wydzierżawienia 2 place w Rakowie 5½ mor. ornej ziemi w Błesznie wiad. Proskurowski A. Dojazd, 31.

Kupię
urządzenie sklepowe z wagami cenę z określeniem przedmiotów zadzwonić do Red. dla W. G.

Posłmy o uregulowanie prenumeraty.

Redaktor i wydawca F. D. WILKOSZEWSKI — Kierownik literacki: JAN BARYLSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".